

**Ks. Marek Kluz\***

*UPJPII w Krakowie Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie*

## **ŻYCIE W CHRYSZTUSIE ŻYCIEM WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI**

*Słowa klucze:*

wiara, nadzieja, miłość, życie w Chrystusie, moralność, cnota, życie chrześcijańskie

*Treść:*

- I. Wiara fundamentem życia moralnego
- II. Nadzieja źródłem oparcia i optymizmu
- III. Miłość Boga i bliźniego jako naśladowanie Chrystusa

Człowiek, który pragnie kroczyć drogą wskazaną przez Chrystusa, powinien liczyć się z ograniczonością ludzkiej natury, czyli z niemożliwością osiągnięcia nadprzyrodzonego duchowego celu tylko własnymi siłami. Idąc za Jezusem, wkracza bowiem w rzeczywistość, która nieskończenie go przeraża. Dlatego też w prowadzeniu życia godnego chrześcijanina musi korzystać z nadprzyrodzonych środków. Należą do nich między innymi cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość, które są nierozdzielne<sup>1</sup>

Wszystkie trzy cnoty stanowią istotę życia chrześcijańskiego. Poprzez dar wiary nadziei i miłości, który pochodzi od Chrystusa, człowiek staje się zdolny do rozumienia zbawczego słowa Bożego, do przyjęcia go w swoim sercu i do odpowiedzi. W tym wszystkim chodzi ostatecznie o oddanie siebie Chrystusowi i naśladowanie Go w codziennym życiu<sup>2</sup> Tak więc całe życie chrześcijańskie można ująć jako życie wiary, nadziei i miłości.

W niniejszej publikacji zostanie najpierw ukazana wiara będąca fundamentem moralności chrześcijańskiej (I), następnie nadzieja jako źródło opar-

---

\* Ks. Marek Kluz, dr teologii, sekretarz WTST, autor wielu artykułów z dziedziny teologii moralnej.

<sup>1</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, nr 39.

<sup>2</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. I: *Świat i wspólnota*, Lublin 1997, s. 74-76.

cia i optymizmu dla życia chrześcijańskiego (II) oraz miłość Boga i bliźniego, która ma być wzorowana na Chrystusie (III).

## I. WIARA FUNDAMENTEM ŻYCIA MORALNEGO

Wiara jest wydarzeniem weryfikującym całą rzeczywistość wierzącego. Bycie w Chrystusie i przez Chrystusa w Bogu jest zarazem sposobem bycia i postępowania, jest żywym wyznaniem tej rzeczywistości całym swoim życiem. Całe doświadczenie etyczne jest naznaczone, ożywione i motywowane przez wiarę. Wiara staje się zatem fundamentem życia moralnego. W niej zawiera się odpowiedź chrześcijanina na Boże wezwanie. Wiara wyznacza jakby horyzont zrozumienia i decyzji w życiu chrześcijanina. Chodzi tu o pełne przyjęcie zbawczego orędzia, za którym konsekwentnie pójdą czyny i postawy we wszystkich wymiarach życia moralnego człowieka. Życie ludzkie winno być życiem wiary, ponieważ wszystko opiera się na wierze<sup>3</sup>

Wiarę należy zawsze rozpatrywać w kontekście objawienia<sup>4</sup>, które dokonało się w osobie i działaniu zbawczym Jezusa Chrystusa. Adresatem tego objawienia jest człowiek, który jest wezwany przez Boga do udzielenia mu pełnej odpowiedzi wiary w całkowitej swojej wolności. Aby człowiek mógł uwierzyć, Bóg nie tylko mu się objawia, ale wewnętrznie wspiera go na drodze wiary<sup>5</sup>. Objawienie to ma charakter dialogiczny. Bóg jako Osoba w swojej odwiecznej wolności objawia się człowiekowi jako osobie i nawiązuje z nim miłosny dialog, w którym dokonuje się wzajemne obdarowanie. Bóg ofiaruje się człowiekowi, a człowiek oddaje się Bogu. Samoudzielenie i samoobdarowanie człowieka przez Boga najpełniej wyraziło się we wcieleniu Jezusa Chrystusa oraz na krzyżu. Człowiek, który doświadczywszy wpierw swojej ludzkiej kondycji, następnie staje wobec Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa uniżonego i ukrzyżowanego, ogołoczonego ze wszystkiego z miłości do stworzenia, nie jest w możności pozostać obojętny. Wewnętrznie czuje się przynaglony do odpowiedzenia miłością na miłość. Tak więc człowiek spotykając się z Bogiem, wkracza w żywotną łączność z działaniem, którego doświadcza w swej głębi, które dosięgając człowieka, zaprasza go tym samym do dania dobrowolnej odpowiedzi wiarą na to wezwanie<sup>6</sup>

<sup>3</sup> Por. tamże s. 76; a także: J. Nagórny, *Fundamentalne zasady życia chrześcijańskiego*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 325.

<sup>4</sup> Termin „objawienie” pochodzi od łacińskiego słowa *revelare* – wyjawiać, wyjaśniać, wytłumaczyć, wydobywać to, co ukryte (por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 589).

<sup>5</sup> Por. J. Nagórny, *Wierzyć, ale jaki z tego pożytek?*, w: *Czytając „Przekroczyć próg nadziei”*, red. T. Styczeń, Z.J. Zdybicka, Lublin 1995, s. 173.

<sup>6</sup> „Jednym z zasadniczych punktów nauki katolickiej, zawartym w słowie Bożym i nieustannie głoszonym przez Ojców, jest zdanie, że człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą; nikogo więc wbrew jego woli nie wolno do przyjęcia jego wiary przymuszać. Z własnej swej bowiem natury akt wiary ma charakter dobrowolny, gdyż człowiek odkupiony przez Chrystusa Zbawiciela i powołany przez Jezusa Chrystusa do przybranego

Wiara bowiem jest przyjęciem nie tylko pewnej doktryny o Bogu, ale samego Boga i przyłgnięciem do Niego całym swoim życiem<sup>7</sup>

W tej perspektywie powinna istnieć wzajemna wymiana między Bogiem a człowiekiem: Bóg zwierza się i powierza człowiekowi, a człowiek z kolei zawiera Bogu i cały powierza się Jemu. Zasadniczym i istotnym motywem skłaniającym człowieka do wierzenia jest wewnętrzne słowo samego Boga. Wierząc i zawierając Bogu<sup>8</sup>, chrześcijanin daje jedynie odpowiedź na Jego słowo i na Jego powołanie, na poznaną miłość i obdarowanie miłością. Tak rozumiana wiara zakłada i kształtuje postawę przyjaźni. Przyjaźń zawarta z Bogiem realizuje się i wyraża w ufności, nadziei i posłuszeństwie<sup>9</sup>. Stąd wiara jest ufnym i pełnym nadziei otwarciem się na dokonane w Chrystusie zbawcze działanie Boga. Ufna nadzieja oddania się w wierze jest owocem Ducha Świętego i stanowi integralny element żywej wiary. Wiara kształtuje również postawę prawdziwego posłuszeństwa, które nie jest zaprzeczeniem wolności, ale jej spełnieniem<sup>10</sup>. Posłuszeństwo wiary jest odpowiedzią człowieka na Boże zaproszenie do udziału w Jego życiu. Taka postawa uobecnia w sobie postawę słuchania, otwarcia serca na Boże słowo. Mówi o tym wyraźnie Sobór Watykański II, potwierdzając jednocześnie integralny charakter wiary w całości życia moralnego: „Bogu objawiającemu się należy okazać «posłuszeństwo wiary», przez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego się» i dobrowolnie uznając objawienie przez Niego dane. By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał «wszystkich słodczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie». Aby zaś coraz głębsze było zrozumienie objawienia, tenże Duch Święty darami swymi wiarę ciągle udoskonala”<sup>11</sup>. Tak rozumiana wiara ma charakter nadprzyrodzony, jest bowiem dziełem łaski Bożej.

W oparciu więc o moc wiary rodzi się czyn z wiary – czyn dobry, szlachetny, płynący z nadprzyrodzonego źródła i realizujący nadprzyrodzone

---

synostwa, może siebie oddać objawiającemu się Bogu tylko wtedy, jeśli pociągany przez Ojca okazuje Bogu rozumne i wolne posłuszeństwo wiary” (Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej* „*Dignitas humanae*”, nr 10). Por. także: KKK 150.

<sup>7</sup> Por. H. Skorowski, *Wiara a ethos chrześcijanina*, „*Communio*” 3 (1988), s. 77-78; F. Greniuk, *Wiara w postawie moralnej człowieka*, w: *Wiara w postawie ludzkiej. Homo medians VI*, red. W. Słomka, Lublin 1991, s. 123.

<sup>8</sup> F. Greniuk podkreśla, że czynnikiem znaczącym jest nie tylko uwierzenie, ale także, a może i przede wszystkim, zawierzenie (por. F. Greniuk, *Wiara fundamentem życia chrześcijańskiego*, „*Roczniki Teologiczne*” 41 [1994], z. 3, s. 9; S. Olejnik, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Teologia moralna*, t. 4, Warszawa 1989, s. 66).

<sup>9</sup> Por. A. F. Dziuba, *Dynamika wiary*, Częstochowa 1997, s. 70-109.

<sup>10</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, nr 13; KKK 144. Por. także: W. Polak, *Życie w Chrystusie. Teologiczny wymiar życia moralnego*, Gniezno 1997, s. 44.

<sup>11</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, nr 5.

powołanie chrześcijanina. Nie wchodząc w dalsze szczegóły na temat istoty wiary, można jedynie stwierdzić, że wiara jest odpowiedzią człowieka na samoobjawienie się Boga, które swój kulminacyjny punkt osiąga w osobie i dziele Jezusa Chrystusa. Wiara jest więc włączeniem się w dzieło zbawienia, a jest to możliwe mocą Chrystusa i na Jego wzór.

Po tym ukazaniu istoty wiary można – jak się wydaje – lepiej zrozumieć rolę wiary w kształtowaniu życia moralnego człowieka. W punkcie wyjścia należy stwierdzić, że wiara jest podstawą życia każdego człowieka i to życie kształtuje. Stoi więc w ścisłej relacji z życiem znaczonego postawami i zachowaniem człowieka. Wiara prowadzi do aktu zaufania i zawierzenia Chrystusowi i pozwala żyć tak, jak On żył, to znaczy miłując ponad wszystko Boga i ludzi<sup>12</sup> W takim rozumieniu wiara i miłość zbiegają się w jedno<sup>13</sup> Bez wiary nie byłoby nigdy miłości prawdziwie chrześcijańskiej, a bez miłości nie byłoby pełnego poznania Boga i braci. Miłość sprawia, że wierzący składa z siebie ofiarę Bogu i potrafi poświęcić się dla drugih. Wiara wymaga ofiary, usuwając w każdym człowieku to, co jest miłością własną, egoizmem i co jest barierą między ludźmi. Dopiero w świetle wiary chrześcijanin rozpoznaje, że miłość ma swoje źródło w Bogu. Życie chrześcijańskie jest więc życiem wiary, która jest zwróceniem się całej osoby ku Bogu i ludziom w miłości.

Moralny aspekt wiary uwidacznia się też w postawie zaangażowania. To osobiste zaangażowanie w płaszczyźnie wiary wyraża się zarówno w znajomości prawd objawionych, jak i w praktykowaniu i ochronie wiary. Można powiedzieć, że jak daleko człowiek osobiście zaangażuje się w wiarę, tak daleko sięga jego życie autentycznie chrześcijańskie mierzone moralnością życia codziennego. Im głębsze zaangażowanie, tym wyższy poziom życia moralnego. Od strony formalnej rolę wiary w życiu moralnym chrześcijanina dobrze oddaje poprawnie rozumiana kategoria opcji fundamentalnej. Ta kategoria wpisuje się w całożyciowy kontekst powołania chrześcijańskiego<sup>14</sup> W opcji fundamentalnej człowiek ukierunkowuje się na Boga, w Nim znajduje swoje szczęście, ale równocześnie akceptuje siebie samego i całe swoje życie.

Dla wierzącego, który całkowicie powierza się Bogu, wiara jest rzeczywistością obecną we wszystkich świadomych decyzjach. Jeśli wiara ma charakter odpowiedzi danej Bogu, to można ją również wyrazić w postawie nawrócenia, poświęcenia się Bogu, ofiarowania mu całego życia. Nawrócenie ma fundamentalny charakter, albowiem łączy się z faktem, że chrześcijanin obdarzony łaską wiary i wezwany do nawrócenia jest grzesznikiem,

<sup>12</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, nr 88.

<sup>13</sup> Por. J. Nagórny, *Teologiczna interpretacja moralności Nowego Przymierza*, Lublin 1989, s. 283-302; a także: H. Skorowski, *Wiara a ethos chrześcijanina*, dz. cyt., s. 84.

<sup>14</sup> Szerokie omówienie tego zagadnienia: J. Nagórny, *Opcja fundamentalna w praktyce życia chrześcijańskiego*, w: „*Veritatis splendor*” *Przesłanie moralne Kościoła*, red. B. Jurczyk, Lublin 1994, s. 75-98; tenże, *Wybór podstawowy a konkretne decyzje moralne*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1 (1994), s. 61-83.

a sam grzech jest aktem nieposłuszeństwa względem Boga, a więc zawsze jakimś aktem niewiary. Nawrócenie jest tym wezwaniem, które kształtuje życie Boże w człowieku<sup>15</sup>

Wiara ma także swój wymiar eklezjalny. Wypływa to z faktu, że przyjęcie Chrystusa przez wiarę oznacza także przyjęcie daru Kościoła. Wiara, prowadząc do wspólnoty z Chrystusem, nie może nie prowadzić do włączenia się w Chrystusowy Kościół, który jest środowiskiem życia moralnego<sup>16</sup>. Okazując posłuszeństwo Kościołowi, okazuje się je samemu Chrystusowi. Ponadto należy pamiętać, że pełnia Bożego objawienia znajduje się w Kościele Chrystusowym, który jest jeden. Także wiara objawiona jest jedna i ona jest jedyną drogą zbawienia. Dokonuje się ono tylko w Kościele.

Kościół, który został założony z woli Jezusa Chrystusa na fundamencie Apostołów, jest nie tylko depozytariuszem prawdy, ale także poprzez swoje nauczanie i ustanawiane prawa dba o właściwą formację wiary swoich członków. Kościół jest miejscem pogłębiania wiary na miarę otrzymanej łaski. Na wiernych spoczywa obowiązek szerzenia wiary Kościoła. Wiara poprzez życie moralne staje się „wyznaniem”, czyli świadectwem nie tylko przed Bogiem, ale i przed ludźmi. Wiara więc kształtuje postawę świadectwa. Źródłem, mocą i wzorem jest tutaj świadectwo samego Chrystusa. To świadectwo wiary wyraża się w bezwarunkowym poszanowaniu wymagań moralnych płynących z godności człowieka. Oznacza niekiedy mężne trwanie w wierze pośród licznych zagrożeń, jakie płyną ze świata. Świadectwo wiary w tym kontekście, to zatem nie tylko przepowiadanie prawdy, ale konkretna forma życia, która dla innych ludzi jest prawdą o Bogu i wyrazem Jego miłości<sup>17</sup>

Z punktu widzenia moralnego wiara wymaga równocześnie i kształtuje w życiu człowieka wierzącego poczucie odpowiedzialności<sup>18</sup>. Odpowiedzialność wynikająca z wiary przejawia się niejako na trzech płaszczyznach: odpowiedzialności za siebie – za kształt osobistej relacji z Bogiem, odpowiedzialności za drugiego człowieka – za jego wiarę oraz odpowiedzialności za Kościół i świat – za jego rozwój w wymiarze doczesnym, jak i wiecznym. Wezwanie do bycia odpowiedzialnym rodzi się z przekonania, że człowiek, który został obdarowany przez Boga wiarą, nie może tego daru zatrzymać jedynie dla siebie, ale winien dzielić się nim z innymi. Odpowiedzialność, jaka wypływa z wiary, staje się więc wyznacznikiem postawy odpowiedzialności za siebie, bliźnich oraz za Kościół.

<sup>15</sup> Por. J. Nagórny, *Wierzyć, ale jaki z tego pożytek?*, dz. cyt., s. 184.

<sup>16</sup> Por. J. Wróbel, *Eklezjalny wymiar wiary chrześcijańskiej*, „Roczniki Teologiczne” 41 (1994), z. 3, s. 55-64; S. Olejnik, *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, Warszawa 1985, s. 32; A. Drożdż, *Wiara. Nadzieja. Miłość*, Tarnów 1993, s. 31-32.

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, nr 89.

<sup>18</sup> Na temat odpowiedzialności jako postawy moralnej szeroko pisze w swojej publikacji: J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 137-155.

Tak jak istnieją liczne powinności wynikające z obdarowania łaską wiary, tak też liczne mogą być grzechy przeciwne wierze. Można je popełniać przez zaniedbanie życia wiary, troski o jej rozwój i pogłębiania prawd wiary koniecznych do zbawienia. Przeciwno obdarowaniu przez Boga wiarą człowiek może także zgrzeszyć przez styl życia niedostatecznie inspirowany motywami wiary i brak gorliwości w apostołstwie wiary. Postawa wiary jest więc dla chrześcijanina czymś tak istotnym, że jej brak w jakiś sposób oznacza dla niego przekreślenie życia i uniemożliwienie współżycia nie tylko z Bogiem, ale i między ludźmi<sup>19</sup>

Tak więc wiara nadaje ludzkiemu życiu właściwe wymiary, sens i znaczenie, ustala istotną skalę wartości. W najgłębszej swej istocie jest czynnikiem kształtującym i dynamizującym życie. Dokonując bowiem wewnętrznej przemiany osoby oraz kształtując wspólnotę Kościoła, staje się ona szkołą prawdziwie chrześcijańskiego życia moralnego, znaczonego postawami i zachowaniem człowieka. Tylko taka wiara stanowić może centrum własnej egzystencji, a tym samym oddziaływać na życie, wynosząc go na wysoki poziom moralny i tylko taka wiara rodzi w człowieku nadzieję.

## II. NADZIEJA ŹRÓDŁEM OPARCIA I OPTYMIZMU

Wiara z istoty swej jest ukierunkowana na cnotę nadziei, ponieważ jest postawą chrześcijan „w drodze”<sup>20</sup> Teologalna cnota nadziei rozumiana jako zawierzenie Bogu, w sposób istotny kształtuje postawę człowieka wobec rzeczywistości ziemskich, jak i spraw ostatecznych. Dlatego każdy pragnie i potrzebuje nadziei. Eschatologicznie rozumiany przedmiot nadziei przekracza granice czasu i przestrzeni. I chociaż można go rozumieć wieloaspektowo, to jednak w swej istocie przedmiotem tym jest Bóg objawiający się, zbawiający i uszczęśliwiający człowieka w Jezusie Chrystusie<sup>21</sup>

Zgodnie z nauką Pisma Świętego i Tradycją Kościoła należy przyjąć, że sam Bóg zaszczerpia w duszy człowieka nadzieję jako cenny dar, który sprawia, że chrześcijanie nastawiają się duchowo na realizację królestwa Bożego, w chwalebnym przyjściu Jezusa Chrystusa w paruzji. Nadzieja w swym spełnieniu oznacza oglądanie Boga, wyzwolenie z grzechów i zbawienie od śmierci oraz uszczęśliwiająca komunie z osobami Trójcy Przenajświętszej, z innymi zbawionymi i przemienionym światem, do której dochodzi się przez Chrystusa w Duchu Świętym. Z tego więc jasno wynika, że eschatologiczny charakter życia chrześcijańskiego w praktyce życia wyraża się w postawie nadziei. Jaki zatem kształt nadaje ludzkiemu życiu nadzieja?

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym rysem nadziei chrześcijańskiej jest wezwanie do zaangażowania i to nie tylko w sprawy wieczne, ale także

<sup>19</sup> Por. KKK 2087-2089.

<sup>20</sup> Por. J. Nagórny, *Życie nadzieją w świetle Pisma św.*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans VII*, red. W Słomka, Lublin 1992, s. 95.

<sup>21</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 26-28.

w sprawy doczesne<sup>22</sup>. Zaangażowanie w sprawy doczesne wyływa bezpośrednio z faktu przyjęcia Dobrej Nowiny i bycia wszczepionym poprzez wiarę w Chrystusa oraz przyjęcia odpowiedzialności za szerzenie królestwa Bożego. Jest czymś oczywistym, że ostateczne spełnienie się przedmiotu nadziei urzeczywistnia się w realizowaniu się czasowych wartości dla siebie, jak i dla innych. Chrześcijańskiej nadziei nie może więc być nic obce, co doczesne, co przyczynia się do zagwarantowania warunków dla rozwoju człowieka, zarówno w wymiarze doczesnym, jak i wiecznym, albowiem wartości doczesne warunkują spełnienie nadziei wiecznej.

Koniecznym jest zatem przyjęcie postawy zaangażowania w sprawy doczesne, ponieważ każdy czyn odpowiada wieczności. Nadzieja jest oczekiwaniem dóbr przyszłych, ale uczynki płynące z miłości Chrystus uczynił warunkiem osiągnięcia tych wartości. Konieczność zaangażowania należy tłumaczyć tym, że każdy człowiek otrzymał od Chrystusa konkretne zadanie do spełnienia na ziemi i od nich to zależy wieczność. Człowiek w dzień sądu ostatecznego zda rachunek z darów, jakie otrzymał od Zbawiciela, ale także i jak je spożytkował<sup>23</sup>

Nadzieja jest życiem w tym świecie, ale równocześnie jakby nie z tego świata. Chrześcijanin powinien więc zaakceptować wszystko w świecie, co pomaga mu zrealizować prawdziwy rozwój siebie i świata, w spokojnym i pełnym nadziei patrzeniu na przyszłość. Oznacza to, że człowiek nie może absolutyzować świata, ani swojego miejsca w tym świecie. Ma obowiązek zająć postawę dystansu, a swoje pragnienia kierować ku niebu. Rola nadziei w kontekście życia i zaangażowania chrześcijanina w świecie polega zatem na wnoszeniu równowagi, harmonijnego zespolenia tego, co „już”, z tym, co „jeszcze nie” Broni ona przed zwątpieniem, pesymizmem, rezygnacją z budowania lepszego świata, twórczego kształtowania go w sobie i braciach<sup>24</sup>

Prawdziwa nadzieja chrześcijańska nie zdejmuje z człowieka odpowiedzialności za ten świat, ale pogłębia ją i umacnia zarówno z punktu widzenia jego moralnej postawy, jak i z perspektywy eschatologicznego wymiaru świata<sup>25</sup> Zachowanie właściwej proporcji między tym co doczesne, a tym co wieczne, daje jedynie teologalna cnota nadziei. Ona bowiem kształtuje właściwe postawy i wyznacza granice odpowiedzialnego zaangażowania.

Ale oprócz wezwania do zaangażowania niezwykle istotnym rysem nadziei chrześcijańskiej jest także postawa całkowitego zawierzenia siebie Bogu i to we wszystkich wymiarach życia. Wzorem takiej postawy w Starym Testamencie jest Abraham, człowiek wiary i nadziei: „Abraham uwie-

---

<sup>22</sup> Por. W Słomka, *Nadzieja chrześcijańska*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej*, dz. cyt., s. 141; S. Moysa, „*Teraz trwają te trzy*”, Warszawa 1986, s. 145-151; tenże, *Nadzieja zawieść nie może*, Warszawa 1981, s. 150-152.

<sup>23</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 41-48.

<sup>24</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, dz. cyt., s. 83. Por. także: S. Olejnik, *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 36; W Polak, *Życie w Chrystusie*, dz. cyt., s. 67.

<sup>25</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, dz. cyt., s. 83-85.

rzył Bogu” (Ga 3,6). „On to wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4,18). Szczególną rolę w czynieniu naszej nadziei niezawodną należy też przypisać Najświętszej Maryi Pannie. Ona już w momencie zwiastowania stała się znakiem spełnienia się nadziei mesjańskiej i przez swoje *fiat* przyczyniła się do jej wypełnienia poprzez swoje dzieje. Maryja w istotny sposób przyczynia się do niezawodności nadziei wiecznej i spełniania się tego wszystkiego, co w wymiarze czasu jest niezbędnym dla ostatecznego dobra Jej ufających<sup>26</sup>

Prawdziwe spotkanie z nadzieją jest możliwe jedynie przez Chrystusa. On stanowi centrum życia nadzieją dla każdego chrześcijanina i źródło każdej nadziei wierzących w Niego. Moc Chrystusa, która ujawnia niezawodność nadziei z Nim związanej zajaśniała szczególnie w misterium paschalnym. Misterium paschalne Chrystusa zrodziło nas do „żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego i niewiedzącego” (1 P 1,3-4). Śmierć i zmartwychwstanie zachęcają więc do bezgranicznej nadziei. Obecność Ducha Świętego w sercu chrześcijanina pozwala mu zrozumieć tajemnicę Chrystusa jako apel do nieograniczonej ufności w stosunku do Boga, który objawił się w Chrystusie jako Bóg miłości. Zaufanie Bogu pomaga człowiekowi przetrwać trudności życiowe i przeciwstawić się pokusie zniechęcenia i rozpacz. Pomaga również opanować niszczącą siłę strachu. Strach bowiem przeszkadza w dobrym działaniu i prowadzi do złych czynów. Pod jego wpływem człowiek jest gotowy nawet wyrzec się Boga.

Szczególnym znakiem nadziei, wprost jej owocem, jest cierpliwość, gdyż przypomina ona człowiekowi o Bożych obietnicach, których spełnienia jest pewny i których oczekuje. Cnota cierpliwości pozwala również w sposób szczególny przezwyciężyć wszelkie przeszkody i trudy życia<sup>27</sup>

W kształtowaniu życia moralnego chrześcijan nadzieja rodzi też wytrwałość, pozwala spokojnie znosić ciężar życia, ból przemijania i bliskość śmierci. Jest działaniem nastawionym na zwycięstwo dobra. Chrześcijanin umocniony nadzieją osiągnięcia zbawienia powinien – za zachętą i wzorem Chrystusa – wziąć swój krzyż z poddaniem się woli Bożej i nieść go wytrwale do końca. Krzyż jest znakiem nadziei chrześcijańskiej. W krzyżu uczestniczy każdy człowiek poprzez swoje cierpienia, które dają się wyjaśnić tylko w tej perspektywie. Ale cierpienia jako daru Boga Ojca, które jest czymś nieodłącznym od ludzkiej egzystencji nie należy odczytywać w kategoriach kary za grzechy, lecz w perspektywie zbawczej. Przez to, że w krzyżu zarówno tym z Golgoty, jak i w krzyżu ludzkich cierpień jest obecny Chrystus, ma on moc odkupieńczą. Cierpienie pełni też funkcję oczyszczającą ludzkie serce z wszelkiego przywiązania do grzechu. Ostatecznie jednak krzyż pozostaje pewną tajemnicą, przed którą człowiek może tylko z pokorą pochylić się i nie uzyskawszy pełnej odpowiedzi, przyjąć wobec Opatrzności postawę zawierzenia. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że właściwe odczytanie cierpienia może dokonać się tylko poprzez pryzmat wiary w Jezusa

<sup>26</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 49-50.

<sup>27</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, nr 39.



Chrystusa i Jego zbawcze dzieło oraz nadzieję, która pozwala wejść w głąb tajemnicy cierpienia<sup>28</sup>

Nadzieja inspirowana dobrem eschatologicznym daje siłę i odporność duchową. Budzi odwagę do życia, przewycięża bojaźń przed śmiercią, która jest ostatecznie zgodą nie na śmierć, ale na życie wieczne z Bogiem. Nadzieja wzmacnia też męstwo w głoszeniu prawdy i w jej obronie oraz w realizowaniu sprawiedliwości. Uwalnia człowieka od lęku przed niepewnością jutra, a podstawą jest odkupienie dokonane przez Chrystusa<sup>29</sup>

Nadzieję w postawie chrześcijanina wyraża także radość<sup>30</sup>. Wynika to z faktu przyjęcia na serio radoszej nowiny, która niesie orędzie o Bogu objawiającym i zbawiającym, orędzie o powołaniu człowieka do udziału w życiu Boga. Owocem nadziei jest optymizm chrześcijański, nie ten, który zamyka oczy na braki i niedoskonałości świata, lecz ten, który pozwala przewyciężyć napotykaną zło. Dlatego w kształtowaniu życia moralnego chrześcijan nadzieja oddaje ogromne usługi, przeciwstawiając się bierności, lenistwu i pesymizmowi. Chrześcijanie powinni być zatem czytelnym znakiem niewzruszonej nadziei.

Nadzieja chrześcijańska jest również głęboko złączona z postawą czuwania na nadejście Pana. Oczekiwanie chwalebne objawienia się Jezusa Chrystusa ma być dominującym motywem całego życia chrześcijańskiego. Ten aspekt nadziei jest zawarty w słowach samego Chrystusa, który wzywał do czuwania w kontekście nadchodzącego królestwa Bożego (por. Łk 12,35-40)<sup>31</sup>. Nadzieja chrześcijańska nie jest zatem biernym oczekiwaniem ludzi wierzących w Chrystusa na ostateczne spełnienie się nowego życia, lecz aktywnym dążeniem do pełnego spotkania z Bogiem „twarzą w twarz” (por. 1 Kor 13,12). To właśnie sprawia, że chrześcijanin jest człowiekiem nadziei i jest wezwany do uzasadnienia takiej nadziei.

Należy też zauważyć, że w pielgrzymce nadziei kroczy nie tylko poszczególny człowiek, ale cała wspólnota. Nadzieja nie jest więc tylko nadzieją indywidualistyczną, ale także wspólnotową<sup>32</sup>. Nadzieja ta stanowi wyraz przymierza zawartego przez Boga ze swoim ludem<sup>33</sup>

---

<sup>28</sup> Por. R. Kostecki, *Tajemnica współżycia z Bogiem. Zagadnienie cnót teologicznych wiary, nadziei i miłości*, Kraków 1983, s. 127-146.

<sup>29</sup> Przypomniał tę prawdę Jan Paweł II: „Wezwanie «Nie lękajcie się!» musimy odczytywać w bardzo szerokim wymiarze. W pewnym sensie było to wezwanie pod adresem wszystkich ludzi, wezwanie do przewyciężenia lęku w globalnej sytuacji współczesnego świata, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, na Północy i na Południu. Nie lękajcie się tego, coście sami stworzyli, nie lękajcie się świata, tych wszystkich ludzkich wytworów, które coraz bardziej stają się dla człowieka zagrożeniem! Nie lękajcie się wreszcie siebie samych!” (tenże, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 160).

<sup>30</sup> Por. KKK 1821.

<sup>31</sup> Por. J. Nagórny, *Życie nadzieją w świetle Pisma św.*, dz. cyt., s. 107-109.

<sup>32</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 13-15.

<sup>33</sup> Por. J. Alfaro, *Chrześcijańska nadzieja a wyzwolenie człowieka*, tł. S. Głowa, Warszawa 1975, s. 32.

Obserwując współczesną rzeczywistość, trzeba stwierdzić, że nie wszyscy otwierają się na dar nadziei. Jest wielu takich, którzy świadomie i dobrowolnie odrzucają miłosierdzie Boże i odchodzą z drogi wiodącej do zbawienia. Przyczyną takiej postawy jest zamieranie aktów wiary, zaniedbywanie modlitwy, tłumienie wyrzutów sumienia, przecenianie wartości materialnych i przyjemnościowych, zwątpienie w wartości religijno-moralne i możliwość ich realizacji. Oczywiście nie należy ograniczać grzechów przeciw nadziei tylko do tych ewidentnych sytuacji, ale trzeba podkreślać z naciskiem, że przeciwko nadziei grzeszą także ci, którzy odrzucają bycie znakiem chrześcijańskiej nadziei dla współczesnego świata, którzy nie podejmują współpracy z innymi, aby przetwarzać świat w miejsca pełne nadziei. Przeciw nadziei grzeszą również wszyscy nadużywający bogactw tego świata, przy jednoczesnym poniżaniu i uciskaniu biednych, głosząc im przy tym uspokajającą nadzieję na lepszy byt w przyszłym świecie. Wrogami nadziei są ci, którzy odrzucają postawę miłosierdzia wobec innych, a także wszyscy pełni apatii, obojętności wobec spraw zbawienia bliźnich i świata<sup>34</sup>

Trzeba wyraźnie podkreślić, że chrześcijanin, który nie ma nadziei, nie może być nigdy dobrym chrześcijaninem. Natomiast chrześcijanin niedoskonały w nadziei jest niedoskonały w chrześcijańskim życiu. Taki człowiek nie będzie też przejawiał jakiegokolwiek ochoty w czynieniu dobra i nie zrobi nic, co mogłoby powodować jego moralny i duchowy rozwój. Ten, kto chce osiągnąć zbawienie, musi rozwijać swą nadzieję i oprzeć ją na miłosiernym Bogu. Powinien również pamiętać, że nadzieja nie wyklucza wysiłku, trudu i współpracy z łaską Bożą, bo mieć nadzieję, a nie robić nic dobrego, to łudzić się i być zuchwałym. Chrześcijanin musi więc mieć nadzieję zbawienia wiecznego, bo to obiecał mu Bóg, musi też mieć nadzieję i ufać, że jest możliwe pozbywanie się wad i grzechów, wtedy gdy do osobistego wysiłku w tym kierunku zostanie dołączona pomoc samego Boga, Jego łaska i moc.

Tak więc można zauważyć, że nadzieja – podobnie jak wiara – odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu życia chrześcijańskiego. Stanowi ona szczególnie cenny dar, gdyż w niej zawarte jest wezwanie skierowane do człowieka, żądające od niego całkowitego zaufania Bogu. Przyjęcie tego daru i pójście za jego wezwaniem otwiera drogę do pełni życia chrześcijańskiego. Teologalna cnota nadziei pomaga też określić granice ludzkiego zaangażowania w sprawy doczesne i wspiera w dojrzewaniu na ostateczne spotkanie z Chrystusem. Stoi zatem u podstaw ludzkich odniesień do świata, jak i do rzeczy ostatecznych. Pełni ważną rolę w kształtowaniu hierarchii wartości. Praktykowanie nadziei, a także wiary i miłości ma istotny wpływ na całe życie moralne chrześcijanina, tworząc nowego człowieka na podobieństwo Chrystusa.

<sup>34</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 13-15.

### III. MIŁOŚĆ BOGA I BLIŹNIEGO JAKO NAŚLADOWANIE CHRYSZCUSA

Spełnieniem życia chrześcijańskiego jest miłość. Ona stanowi źródło, cel i drogę życia chrześcijańskiego. Miłość jest darem, łaską udzieloną człowiekowi przez Ducha Świętego dla upodobnienia się ze Stwórcą. Człowiek ilekroć zbliży się do Boga, zawsze zostaje obdarowany miłością. Przyjmując ten dar, człowiek powinien przyjąć go z wdzięcznością i sercem otwartym, wtedy może żyć miłością i potrafi odpowiedzieć miłością na miłość. Bóg zatem najpierw czyni ludzi uczestnikami swojej miłości, a następnie wzywa człowieka do miłowania. Nikt bowiem z ludzi nie będzie mógł w pełni odpowiedzieć na Boże wezwanie do miłości, jeśli nie przyjmie orędzia miłości, jeśli wprost nie spotka się z tą miłością, którą jest sam Bóg, jeśli się tej miłości nie dotknie, jeśli nią nie napęli swojego życia<sup>35</sup>

Rozumiejąc miłość jako cnotę wlaną w duszę przez Duch Świętego, należy podkreślić w niej dwa akty ściśle ze sobą związane. Jednym z nich jest miłość Boga, drugim miłość bliźniego. Są one nierozzerwalne: nie można bowiem mówić o prawdziwej miłości Boga, jeśli się nie ma prawdziwej miłości do drugiego człowieka i odwrotnie<sup>36</sup> W czym zatem przejawia się miłość Boga i bliźniego?

Jest rzeczą oczywistą, że miłość Boga jest obowiązkiem każdego człowieka. Obowiązek ten wynika z przykazania Bożego, jakie dał sam Chrystus: „Będiesz miłował Pana, Boga Twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,5). Z kolei Nowy Testament mówi o pierwszeństwie umiłowania człowieka przez Boga: „My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19). Bóg jest najbardziej miłującym człowieka, a jeśli najbardziej miłującym, to również najbardziej zasługującym na miłość ze strony człowieka. Pobudką do tak pełnej i konsekwentnie pojmowanej miłości jest osoba Jezusa Chrystusa, w którym objawiła się najdoskonalsza miłość Boga. Chrystus jest z jednej strony objawieniem miłości Boga do ludzi, a z drugiej – jako Syn Boży, który stał się Człowiekiem – ukazuje prawdziwą odpowiedź pełną miłości i jest tym samym wzorem do naśladowania dla każdego chrześcijanina. Dzięki Chrystusowi otworzyła się przed człowiekiem nowa perspektywa dla wypełnienia zobowiązania miłowania Boga i bliźniego. Dlatego człowiek powinien całe swoje postępowanie przepoić miłością, bo Chrystus nas do tego stopnia umiłował, że wydał siebie samego za nas<sup>37</sup>

Miłość ku Bogu powinna się charakteryzować odpowiednimi przymiotami. A mianowicie powinna być najwyższa, prawdziwa, całkowita, to znaczy obejmująca Boga sercem, rozumem, myślą, wolą i uczynkami, czyli wszystkimi władzami. Prawdziwa miłość Boga domaga się miłości w pełni sku-

<sup>35</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, nr 10.

<sup>36</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, nr 16-18.

<sup>37</sup> Por. tamże, nr 17.

tecznej. Jej skuteczność polega na tym, że nie może współistnieć z grzechem śmiertelnym. Obie te rzeczywistości się wykluczają. Dlatego akt doskonałej miłości ku Bogu usuwa grzech śmiertelny i usprawiedliwia człowieka<sup>38</sup> Miłość Boga wymaga też od ludzi, aby dostosowali swoją wolę do woli Bożej, czyli aby chcieli tylko tego, czego chce Bóg. W ten sposób wola Boża ma się stać natchnieniem i normą życia moralnego.

Miłość Boża wyraża się również w cierpieniu. Przykład takiego cierpienia dał sam Jezus Chrystus. Cierpienie przepojone miłością Boga nabiera właściwego sensu i wartości. Ale w najdoskonalszy sposób miłość ku Bogu wyraża się w gotowości poświęcenia dla Niego własnego życia. Jest to jedyny środek zaspokojenia miłości Boga, a owocem takiej postawy jest uzyskanie daru prawdziwego życia: „Kto chce znaleźć swe życie, starci je, a kto straci swe życie z Mego powodu, znajdzie je” (Mt 10,39).

Miłość Boża jest zatem najważniejszą sprawą w życiu, wszystkie inne wartości schodzą wobec niej na daleki plan. Ta droga pozwala człowiekowi pewnie osiągnąć doskonałość w myśl nakazu Chrystusa: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Drogę wyznaczoną tym poleceniem Pana otwiera wiara ożywiona dynamizmem łaski uświęcającej, ale kroczyć tą drogą pozwala jedynie miłość, która jednocześnie prowadzi do osiągnięcia szczęścia wiecznego w niebie.

Dynamizm miłości nie wyczerpuje się jednak w samej miłości do Boga, ale idzie dalej, wzywając do miłości bliźniego. Ta miłość bliźniego ma być wzorowana na Chrystusie, który ją objawił i potwierdził całym swoim życiem i wezwał do naśladowania siebie w tej postawie<sup>39</sup> Im bardziej bezinteresowna jest służba innym, tym czystsza jest miłość. Motywem miłości bliźniego jest z jednej strony przykazanie, które wzywa do miłowania drugiego człowieka, a z drugiej nieoceniona wartość duszy każdego człowieka, który w oczach Bożych znaczy więcej niż cały świat. Fundamentem tej wartości jest fakt, że każdy człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże oraz odkupiony przez Chrystusa<sup>40</sup>

Szczególnym wyrazem miłości bliźniego są czyny miłości podejmowane w konkretnych sytuacjach życiowych wobec brata czy siostry, będących w jakiejś potrzebie. Podejmowane czyny miłości bliźniego mają swoje odniesienie do Jezusa Chrystusa. On bowiem utożsamia się z każdym człowiekiem, zwłaszcza potrzebującym pomocy. Zaangażowanie się na rzecz drugiego człowieka, przejawiające się w konkretnym czynie, staje się miarą miłości do Jezusa i możliwością udziału w braterskiej więzi z Nim.

Postawa wobec bliźnich winna być nacechowana wrażliwością zarówno na ich potrzeby materialne, jak i duchowe. Nie może jednak postawa wobec

<sup>38</sup> KKK w nr 1452 stwierdza: „Gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany żalem doskonałym lub żalem z miłości. Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie poprawy przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe”.

<sup>39</sup> Por. S. Moysa, „*Teraz trwają te trzy*”, dz. cyt., s. 269-277.

<sup>40</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 5.

bliźnich będących w potrzebie zamykać się jedynie w wyrażaniu współczucia, ale ma to być miłość czynna, która jest gotowa do poniesienia wszelkiej ofiary. Nie można lepiej naśladować Chrystusa i mówić o właściwie ukształtowanej postawie moralnej bez całkowitego oddania się najbardziej potrzebującym wsparcia<sup>41</sup>

Miłość oznacza postawę szeroko rozumianej troski o dobro wspólne, a więc o szerzenie i tworzenie powszechnego braterstwa pomiędzy ludźmi i powszechnej odpowiedzialności, i współodpowiedzialności<sup>42</sup>. Jest to wyraźnie postawa solidarności ze wszystkimi ludźmi dobrej woli<sup>43</sup>. Miłość Boża ogarnia bowiem wszystkich ludzi. Chrystus, który w sposób doskonały objawił miłość Bożą, ofiarował życie za każdego człowieka na ziemi, a uczynił to z miłości. Chrześcijanin więc, pragnąc w sposób pełny uczestniczyć w miłości Bożej, nie może jej wyznaczać granic. Byłoby to sprzeczne z darem miłości Bożej i z tym, do czego wzywał Jezus Chrystus. Oznacza to, że powinno się kochać wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół i że każdy, kto jest osobą, ma prawo oczekiwać miłości od drugiego człowieka. Jest to prosta konsekwencja wynikająca z powszechności miłości.

Trzeba jednak stwierdzić, że przykazanie miłości Boga i bliźniego nie zawsze znajdowało i znajduje swoje wypełnienie. Niejednokrotnie łamie się przykazanie miłości, jako że Kościół jest wspólnotą złożoną również z grzeszników. Przeciw miłości można grzeszyć i to w różny sposób. Jednym z najcięższych grzechów jest nienawiść do Boga, która może wyrażać się w odwróceniu się od Boga, a nade wszystko w nieprzyjaźni. Nienawiść do Boga rodzi się z pychy. Sprzeciwia się ona miłości Boga i zaprzecza Jego dobroci<sup>44</sup>. Tego rodzaju wykroczenie przeciw miłości Bożej jest zawsze bardzo ciężką obrazą Boga. W stosunku zaś do ludzi grzechem przeciw miłości jest brak zainteresowania, obojętność, egoizm, nieprzyjaźń<sup>45</sup>. Także i tutaj szczególnie ciężkim grzechem jest nienawiść między ludźmi, a także wszelkie przejawy zgorszenia, które świadczą o braku odpowiedzialności wobec zbawienia drugiego człowieka.

W cnocie miłości należy widzieć więc ostateczne kryterium spełnienia życia chrześcijańskiego poprzez to, iż miłość Boga do człowieka jako dar jest wezwaniem i wzorem w kształtowaniu postawy miłości człowieka do Boga oraz wszystkich ludzi, a więc nawet tych, których po „ludzku” bardzo trudno jest kochać. Zawsze jednak postawa miłości wobec Boga i drugiego człowieka musi mieć swoje odniesienie do miłości Chrystusa. On jako wierny świadek miłości Ojca do ludzi jest normą życia moralnego chrześci-

<sup>41</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, nr 31.

<sup>42</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 7.

<sup>43</sup> Por. S. Witek, *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa 1983, s. 65.

<sup>44</sup> Por. KKK 2094; Por. także: A. Derdziuk, *Będziesz miłował Pana Boga swego... I tablica Dekalogu*, w: *Katechizm Kościoła Katolickiego. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1995, s. 102.

<sup>45</sup> Por. S. Olejnik, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź*, t. 6, Warszawa 1990, s. 207-213.

jan<sup>46</sup> Miłość bowiem, jaką ukazuje swoim życiem Jezus i do naśladowania której wzywa uczniów, staje się wyznacznikiem ich wzajemnego odnoszenia się do siebie.

## PODSUMOWANIE

Program życia moralnego chrześcijan, dla których osobowym motywem i wzorem jest Chrystus wymaga konsekwentnej realizacji i podjęcia odpowiedzialnych działań w różnych formach i przejawach życia chrześcijańskiego. Duszą życia chrześcijańskiego są cnoty teologalne, które otwierają serce człowieka na Boga i jednoczą go z Nim. One ożywiają i inspirują życie chrześcijańskie oraz tworzą dla niego fundamentalne zasady. Jezus Chrystus udziela się człowiekowi przez wiarę jako prawdę objawiającą zbawczy plan Boga, poprzez miłość jako życie będące owocem paschalnej komunii z Bogiem w Chrystusie i poprzez nadzieję stanowiącą drogę, która prowadzi do pełnego i definitywnego zjednoczenia się z Bogiem. Dzięki wierze, nadziei i miłości, które stanowią istotę życia chrześcijańskiego, człowiek staje się „nowym stworzeniem”, dla którego Chrystus jest miarą wszelkiego bycia i działania.

Cnoty teologalne stanowią gwarancję ciągłego i w pełni skutecznego przechodzenia od „być w Chrystusie” do „żyć w Chrystusie”, w którym realizuje się pełnia chrześcijańskiej egzystencji. W tej perspektywie cnoty teologalne zawierają i wyrażają to, co jest najważniejsze w życiu człowieka. Wiara, nadzieja i miłość są zatem swoistym wyrazem życia teologalnego, odzwierciedlającym własne i specyficzne dla każdej cnoty odniesienie do Boga w Jezusie Chrystusie. W tych cnotach wypełnia się w sposób doskonały i specyficzny życie człowieka w Chrystusie. Cnoty boskie kierują człowieka do celu nadprzyrodzonego, który faktycznie jest celem każdego chrześcijanina. Stanowią więc swoistą triadę jednoczącą i unifikującą całość chrześcijańskiego życia moralnego.

---

<sup>46</sup> Por. J. Nagórny, *Agape i Ethos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej*, w: *Miłość w postawie ludzkiej. Homo meditans VIII*, red. W. Słomka, Lublin 1993, s. 179.

LIFE IN CHRIST –  
LIFE OF FAITH, HOPE AND LOVE

Summary

The man who wants to follow the path indicated by the Christ should take into account the limitations of human nature, which is next to impossible to achieve a supernatural spirit only on our own. The following of Jesus enters because in reality, which infinitely surpasses it. Therefore, in leading a life worthy of a Christian must use supernatural means. These include, among other theological virtues: faith, hope and love.

All three virtues are the very essence of Christian life. Through the gift of faith, hope and love that comes from Christ, man becomes capable of understanding the saving Word of God, to accept him in your heart and to reply. This is all about ultimately about giving yourself to Christ and imitate Him in everyday life. So the whole Christian life can be described as a life of faith, hope and love.

In this publication was first shown being the foundation of the faith of Christian morality, then as a source of hope and optimism for the rest of Christian life and the love of God and neighbor, which is to be modeled on Christ.

*Keywords:*

faith, hope, love, life in Christ, morality, virtue, the Christian life